ROK XIX. WARSZAWA, 15 LISTOPADA 1927 R. Nr. 22

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: ul. AD. MICKIEWICZA (ŻOLIBÓRZ) Nr. 1. m. 13
ADRES ADMINISTRACJI : BEDNARSKA 24 m. 2. :
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL: JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 9

I PÓŁROCZE 1927

I.

Dane, nadsyłane co miesiąc do Wydziału Wykonawczego przez zarządy Okręgów i Oddziałów, odzwierciadlają stan organizacji naszej co do liczby członków, wpłaconych wkładek, liczby bezrobotnych i sum wydanych na zapomogi. Dane te są ciekawe dla każdego, kto bliżej interesuje się organizacją; by zaspokoić tę słuszną ciekawość przytaczamy poniżej dane cyfrowe z działalności 8 największych Okręgów naszego Związku (tablica I).

Bliżej zajmiemy się danemi co do członków I kategorji, gdyż oni stanowią podstawę organizacji.

Przytoczone cyfry wskazują, iż liczba członków I kat. i liczba wpłaconych wkładek we wszystkich zrzeszeniach się zwiększyła. Największy wzrost członków widzimy w Warszawie i Wilnie; w Warszawie liczba członków wykwalifikowanych I kat. od stycznia do lipca wzrosła z 370 do 554, w Wilnie z 71 do 124. Jest to rezultat połączeń z innemi miejscowemi zrzeszeniami. Nieco mniejszy wzrost członków widzimy w Okręgu Lwowskim, gdzie liczba członków w I półroczu wzrosła z 495 do 523.

Poza wzrostem liczby członków zauważyć się daje wzrost wpłaconych wkładek. Np. w Okręgu Grudziądz przy niemal jednakowej liczbie członków w I kwartale wpłacono 951 wkł., a w II już 1,171. W Okręgu Kraków wpłacone wkładki I kat. wzrosły z 4610 do 4682, pomimo, iż liczba członków spadła o 3-ch. Na Śląsku wkładki podniosły się z 2236 do 2506. Wzrost ten powstał dlatego, że zmniejszyła się nieco liczba członków niepłacących (bezrobotnych i chorych).

Dane powyższe należy uzupełnić danemi z I półrocza 1926 r. Porównanie tych dwu okresów pozwoli nam dowiedzieć się, jak się zmienił stan organizacji.

Dane za I półrocze 1926 i 1927 r.

OKRĄG	I półr. 1926		I półr. 1927	
	liczba wkładek I kat.	liczba członków	liczba wkładek I kat.	liczba członków
Grudziądz . .	2.028	112	2,122	132
Kraków . . .	7,906	439	9,292	432
Lwów	10,207	601	11,264	630
Łódź	3,440	200	2.281	171
Pozn.-Pomorze .	7,390	401	9,143	523
Slask	4,876	195	4,742	209
Warszawa . .	6,473	692	7,311	554
Wilno	853	82	1,320	124

Widzimy, że niemal we wszystkich Okręgach (prócz Łodzi i Warszawy) liczba członków I kategorii wzrasta. W Łodzi zmniejszenie się liczby członków spowodowane jest bezrobociem. W Warszawie zaś osłabienie organizacji wywołały bezrobocie i niepomyślny strejk. W Łodzi, jak to wi-

TABLICA I.

Stan Okręgów w I-szem półroczu 1927 r.

OKRĄG	Miesiąc	Liczba wkładek			Suma wkładek w złotych				Liczba członków			
		I kat.	II kat.	III kat.	I kat.	II kat.	III kat.	razem	I kat.	II kat.	III kat.	razem
Grudziądz .	I	332	—	—	1.162.—	—	—	1.162.—	132	—	—	132
	II	276	—	—	966.—	—	—	966. –	132	—	—	132
	III	343	—	—	1.200.50	—	—	1.200.50	130	—	—	130
	IV	340	—	—	1.190.—	—	—	1.190.—	133	—	—	133
	V	387	—	—	1.354.50	—	—	1.354.50	136	—	—	136
	VI	444	—	—	1.554.	—	—	1.554. –	132	—	—	132
Kraków . .	I	1292	492	153	4.284.—	369.—	61.20	4.714.20	434	190	35	659
	II	1503	534	141	5.018.50	400.50	56.40	5.475.40	434	192	38	664
	III	1815	670	166	6.340 50	502.50	66.40	6 909.40	428	178	36	642
	VI	1408	521	131	4.910 50	390.75	52.40	5.353.65	429	181	37	647
	V	1445	547	138	5.057.50	410.25	55.20	5.522.95	432	192	37	651
	VI	1834	567	173	6.419.—	425.25	69.20	6.913.45	431	184	38	653
Lwów . .	I	1580	862	865	5.528.50	646.75	346.20	6.520.05	618	522		1140
	II	1820	1213	846	6.370.50	910.—	338.60	7.629.10	619	528		1147
	III	1787	875	815	6.254.50	656.25	326.—	7.236.75	623	528		1151
	IV	2106	965	579	7.371. –	723.75	231.60	8.326.35	623	532		1155
	V	2164	956	344	7.574.—	717.—	137.60	8.428.60	627	533		1160
	VI	1807	922	362	6.234.50	691.50	144.80	7.160.80	630	536		1166
Łódź. . .	I	419	—	129	1.466.50	—	51.60	1.518.10	175	—	58	233
	II	311	—	113	1.088.50	—	45.20	1.133.70	173	—	57	230
	III	371	—	131	1.298.50	—	52.40	1.350 90	174	—	56	230
	IV	407	—	127	1.424.50	—	50.80	1.475.30	172	—	56	228
	V	343	—	82	1.200.50	—	32.80	1.233.30	172	—	54	226
	VI	330	—	90	1.155.—	—	36.—	1.191.—	171	—	54	225
Pozn.-Pom..	I	1097	—	235	3.839.50	—	94.—	3.933.50	495	—	79	574
	II	1728	—	269	6.098.—	—	105.60	6.135.60	504	—	80	584
	III	1809	—	316	6.331.50	—	126.40	6,457.90	506	—	81	587
	IV	1025	—	222	3 587.50	—	88.80	3.676.30	508	—	81	589
	V	1652	—	232	5.782.—	—	92.80	5.874 80	516	—	81	597
	VI	1932	—	300	6.762.—	—	120.—	6.882.—	523	—	82	605
Warszawa .	I	1090	276	12	3.815.—	207.—	4.80	4.026.80	370		39	409
	II	1022	204	10	3.577.—	153.—	4.—	3.734.—	375		39	414
	III	1262	264	15	4.417.—	201.75	5.25	4.624.00	423		39	462
	IV	1072	239	6	3.752.—	179.95	2.70	3.833.65	507		51	558
	V	1415	220	14	4,952.50	165.—	5.60	5.123.10	562		46	608
	VI	1450	167	19	5.075.—	125.25	7.60	5.207.85	554		39	593
Śląsk. . .	I	682	—	—	2.387.—	—	—	2.387.—	204	—	—	204
	II	728	—	—	2.548.—	—	—	2.548.—	206	—	—	206
	III	826	—	—	2.926.—	—	—	2.926.—	208	—	—	208
	IV	934	—	—	3.269.—	—	—	3.269.—	209	—	—	209
	V	634	—	—	2.219.—	—	—	2 219.—	210	—	—	210
	VI	938	—	—	3.283.—	—	—	3.283.—	209	—	—	209
Wilno . .	I	207	112	—	724.50	84 —	—	808.50	71	23	—	94
	II	177	101	—	619 50	77.75	—	697.25	71	23	—	94
	III	221	92	—	773 50	69 —	—	842 50	72	23	—	95
	IV	103	34	—	360 50	25.50	—	386.—	82	25	—	107
	V	272	112	—	952.—	84.—	—	1.063.—	119	33	—	152
	VI	340	115	—	1.190.—	86.25	—	1.276.—	124	34	—	157

dzimy z tablicy I, zmniejszanie się członków zatrzymało się i spodziewać się należy powrotnej fali, t. j. stopniowego zwiększania się członków. W Warszawie zaś, jak to wskazuje tablica I, kryzys organizacyjny został opanowany i liczba członków w roku bieżącym znacznie wzrosła. Poprawę stosunków w Warszawie wskazuje też i to, że

pomimo zmniejszenia się liczby członków wzrosła liczba wkładek z 6.473 do 7,311.

Gdy rozejrzymy się w danych II i III kategoryj członków, t. j. pomocy, zauważymy zmniejszenie się liczby członków i wkładek tej kategorji. Zmniejszenie to powstało dzięki osłabieniu zainteresowania się pomocą. Uważam to za błąd organizacyjny, który mam nadzieję wkrótce zostanie naprawiony.

Naogół dane za I półrocze wykazują, iż organizacja nasza się wzmacnia, gdyż wzrosła liczba członków I kategorji, stanowiących główną podstawę Związku.

A. BURKOT.

PRZED WALKĄ?

Z końcem b. m. wygasa umowa cennikowa Okręgu Lwowskiego. W tej chwili nie wiemy jeszcze, jakie stanowisko wobec tego faktu zajmują, względnie zajmą, lwowscy właściciele drukarń: czy zwycięży wśród nich zdrowy rozsądek (objaw u nich, trzeba przyznać, dość częsty) i obiorą drogę porozumienia ze Związkiem Drukarzy, czy też, w co mocno wątpimy, wystąpią z atakiem. Ostrożność nakazuje przewidywać i jedno, i drugie i być odpowiednio przygotowanym. Dlatego nie od rzeczy będzie, jeżeli zastanowimy się chwilę nad niedaleką akcją cennikową Okręgu Lwowskiego.

Rok bieżący zaznaczył się w dziedzinie płac zarobkowych wielką falą strejków. Strejkowali o poprawę bytu zarówno robotnicy, jak i pracownicy umysłowi, w jednakowym bowiem stopniu wzrastająca drożyzna daje się we znaki i jednym i drugim. W naszym zawodzie strejki były mniej liczne, jakkolwiek akcyj cennikowych przeprowadzono kilka. Fakt ten wskazuje, że w obozie przedsiębiorców drukarskich bierze górę zrozumienie, iż doprowadzanie do ostrych i długotrwałych walk strejkowych nie wychodzi właścicielom drukarń na pożytek nawet wtedy, gdy strejk kończy się ich zwycięstwem (przykład — Warszawa).

Ostatnią walką cennikową w większym stylu był atak właścicieli drukarń krakowskich, wykonany w końcu r. ub. z okazji wygaśnięcia umowy cennikowej na ówczesny cennikowy stan posiadania Okręgu Krakowskiego. Walka zapowiadała się ostra i długotrwała. Ogół drukarski całej Polski na walce tej skupił całą swoją uwagę, gotowy każdej chwili do udzielenia walczącym kolegom najdalej idącej pomocy. Może tej zdecydowanej postawie ogółu drukarzy w Polsce zawdzięczać należy nagłe ostygnięcie zapałów właścicieli, którzy już po dziesięciu dniach walki zatrąbili do odwrotu, a więc w samą porę jeszcze, zanim walka rozgorzała do tego stopnia, gdy odwrotu już niema.

Atak ten został zwycięsko odparty. Nic dziwnego. Właściciele, występując do walki, zachęceni zapewne wynikiem strejku zdemoralizowanych drukarzy warszawskich, nie spodziewali się takiej solidarności drukarzy nie tylko na miejscu, w Krakowie, ale i w całym kraju, oraz poza jego granicami. W pamięci właścicieli odżyły wspomnienia 16-tygodniowej walki z przełomu lat 1922—1923, wspomnienia tych kolosalnych strat materjalnych, w owej walce poniesionych. I pod wpływem tych wspomnień potraktowali sprawę rozpoczętej już walki trzeźwiej. Zawrócili ze źle obranej drogi i z pewnością tego dziś nie żałują.

Związek właścicieli drukarń w województwie Śląskiem (Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński) osiągał w r. b. że Związkiem Drukarzy porozumienie w sprawach cennikowych parę razy. Każdorazowe pretensje podwyżkowe, wysuwane przez Związki Drukarzy (polski i niemieckie), w ostatniej chwili przed wybuchem strejku były załatwiane przez właścicieli w sposób, pozwalający na zażegnanie strejku.

Właściciele drukarń Zagłębia Dąbrowskiego również okazali się ustępliwi w pertraktacjach cennikowych i żądania podwyżkowe Związku Drukarzy w znacznej mierze uwzględnili.

Nawet właściciele drukarń „Polski Zachodniej" (ukuty przez nich termin geograficzny) wykazali „zrozumienie" i zgodzili się dwukrotnie na podwyżkę minimum o 10% za każdym razem.

W Kielcach już po czterech dniach strejku zgodzili się właściciele na 12½% podwyżki.

I jeszcze w paru miejscowościach obeszło się bez strejku przy załatwianiu kwestyj cennikowych. A przecież wszystkie te akcje cennikowe miały miejsce przy takiej samej, jak obecna, konjunkturze w drukarstwie.

Lwów ma dziś wprawdzie najwyższe minimum w kraju, ale tę palmę pierwszeństwa odebrał Warszawie tylko na krótki okres przejściowy. Wkrótce już Warszawa odzyska swoje dominujące stanowisko pod względem nimimum, a wtedy Lwów ze swem obecnem minimum znajdzie się na właściwem dla siebie drugiem miejscu. Jakkolwiek cennik lwowski jest dziś pod niektóremi względami nieco wyższy od warszawskiego (pod innemi względami, np. gdy chodzi o płace pracowników gazetowych, pozostaje daleko wtyle poza warszawskim), to jednak nie odbiega zbyt daleko od cenników innych większych miast Polski. Różnice cennikowe między Lwowem, Warszawą, Krakowem, Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem, a nawet Kielcami, są minimalne. Różnice te są większe w porównaniu z Wielkopolską, co jednak w stosunkach konkurencyjnych dla Lwowa nie odgrywa żadnej roli. Stosunkowo niższe zarobki w reszcie kraju, gdzie przemysł drukarski jest słabo rozwinięty i prymitywnie urządzony, pozostają bez żadnego wpływu na konjunkturę w większych ośrodkach drukarskich.

Jak widzimy z powyższego, właściciele drukarń we Lwowie nie mają żadnych usprawiedliwionych podstaw do stawiania Okręgowi Lwowskiemu jakichkolwiek żądań w sensie ujemnym dla obecnego cennikowego stanu posiadania Okręgu Lwowskiego.

Gdyby jednak z jakichkolwiek powodów nasz Okręg Lwowski zaczepili, musieliby być przygotowani na to, że będą mieć do czynienia z ogółem drukarzy całej Polski, a nawet całej Europy, bowiem Międzynarodowy Kongres Drukarzy, odbyty w dn. 8 — 13 sierpnia r. b. w Paryżu, sprawę materjalnej międzynarodowej pomocy strejkowej załatwił w tak pomyślny dla nas sposób, że o losy ewentualnej walki cennikowej na terenie Lwowa jesteśmy najzupełniej spokojni.

Na dzień 20 b. m. zwołane zostało do Warszawy plenarne posiedzenie Zarządu Głównego naszej organizacji. Na posiedzeniu tem zawczasu powzięte zostaną decyzje, niezbędne dla należytego pokierowania walką cennikową lwowską, jeżeliby ona wybuchła, dla zapewnienia dostatecznej pomocy materjalnej strejkującym i zabezpieczenia się przed napływem łamistrejków tak krajowych, jak i zagranicznych, oraz przed wykonywaniem robót strejkowych w kraju lub zagranicą.

Są to przygotowania przedwczesne i mogą się okazać całkiem zbędne. Ale kto jest do walki przygotowany, ten się jej nie lęka. Łatwiej wtedy i o pokojowe załatwienie sprawy.

W. S.

W 5-cioletnią rocznicę

Dnia 9-go października 1927 r. minęło lat pięć, kiedy to drukarze krakowscy, spowodowani uporem Związku właścicieli drukarń, stanęli do walki.

Niedawny to okres — więc żywo każdemu drukarzowi organizacji krakowskiej przypominają się epizody tej żmudnej, mozolnej i ofiarnej walki, — walki, która wykazała całemu światu drukarskiemu znakomitą, wspaniałą solidarność kolegów krakowskich z jednej strony, jak i wielką solidarność międzynarodową drukarzy z drugiej strony. Koledzy krakowscy bowiem, wychowani w dobrej szkole organizacyjnej, okazali wielkie zrozumienie i poszanowanie dla własnych uchwał i, mimo przeciągającej się walki z tygodnia na tydzień, a potem z miesiąca na miesiąc, stali niezłomnie przy organizacji i wszelkie swoje poświęcali siły, aby nie dopuścić do obalenia tejże organizacji, jak to w połowie trwania akcji uplanowali sobie właściciele. Zaledwie bowiem kilka jednostek, słabych duchem, dało się namówić właścicielom i w czasie akcji opuściło szeregi walczących i poszło w służbę właścicieli drukarń, zaprzedając się im na łaskę-niełaskę, zdradzając swoich kolegów w najcięższej dla nich chwili.

Jak na komendę zgłosili wtedy swoje wystąpienie tak zwani „starsi" z kilku drukarń, rozwiązując swój stosunek z organizacją, aby mieć wolne ręce do składania artykułów przeciw organizacji, z której łona wyszli, w której zajmowali nieraz czołowe miejsca,— jak Piłat umyli ręce i na spółkę z „dyrektorami" i właścicielami dniem i nocą „orali" w Kurjerku na Basztowej, wypuszczając w świat kłamliwe i napastliwe artykuły na swoich niegdyś kolegów. Umyli ręce — ale zaszargali w tym momencie swoje dusze, swój honor, pogrzebali koleżeńskość, — i zaprzedali, — jak Judasz za 30 srebrników Jezusa — swoich kolegów i organizację.

W tej nad wyraz ciężkiej walce po stronie właścicieli drukarń stanęła i tak zwana „opinja publiczna", urabiana przeciw organizacji naszej przez płatnych redaktorów i innych pismaków, a nawet „powaga" taka jak uczeni z **„Wszechnicy Jagiellońskiej"** poszła przeciw organizacji drukarzy, dając się „nabrać" właścicielom drukarń na „patrjotyzm", który rzekomo przez strejk drukarzy miał być na szwank narażony. Słowem — wydmuchano strejk drukarzy już co najmniej do rozmiarów rewolucji i zrujnowania ojczyzny. Kto chciał — to używał sobie wtedy na drukarzach krakowskich — dając im ogólną nazwę — bolszewików.

Przy końcu akcji strejkowej strona przeciwna zawiadomiła nasze przewodnictwo i kierownictwo akcji, t. j. nasz Komitet strejkowy zapomocą „Wiadomości Krakowskich", że Związek właścicieli drukarń przestał istnieć, cennik również nie istnieje, a kto ze strejkujących chce być przyjęty do pracy, ten musi zawrzeć umowę indywidualnie z właścicielem drukarni. Rozesłano nawet listy kolegom z wezwaniem do powrotu do pracy pod groźbą nieprzyjęcia po strejku. Sporządzono nawet nowy cennik drukarski, obalający wszystkie zdobycze organizacyjne.

Takiemi to sztuczkami straszono kolegów, licząc na ich słabość. Niestety — spełzły na niczem wszelkie „tryki" właścicieli, a różni nieszczerzy i niesumienni „pośrednicy" z ich strony, co to przyszli **„macać"**, czy już **„dogorywają drukarze z głodu"**, poszli z kwitkiem, — bo koledzy krakowscy stali twardo i solidarnie, rozumiejąc, że walki tej nie wolno im było przegrać. I dzięki nadzwyczajnej solidarności kolegów drukarzy z całej Polski, a szczególnie kolegów Warsza-

wy i Lwowa, dzięki solidarności międzynarodowej drukarzy, dzięki wielkiemu opodatkowaniu się pracujących kolegów krakowskich, oraz pomocy innych zawodów **nie udało się „wziąć drukarzy głodem"**. Wszyscy strejkujący wytrzymali do ostatka, t. j. 108 dni walki.

Walka ta dziś już jest poza nami i różne o niej mogą koledzy wydawać sądy. Jednak to jest prawdą, że gdyby drukarze krakowscy przegrali tę walkę, to przekreśliliby również istnienie organizacji. Sąd o tej walce wyda kiedyś historja. Dziś atoli, patrząc po pięciu latach wstecz na tę walkę i biorąc pod uwagę na chłodno przebieg tejże ze wszystkiemi jej fazami — mając ówcześnie przeciw sobie prawie wszystkie warstwy społeczeństwa, prócz klasy robotniczej, — można śmiało powiedzieć, żeśmy akcję zakończyli zwycięsko. Żeśmy karnością, solidarnością i wytrzymałością wzbudzili podziw nie tylko wśród ogółu robociarzy, ale i u przeciwników naszych, — dając dowód, że praw swoich bronić umiemy, że byt naszej organizacji jest nam drogi.

. . . .

Nie wiele dni dzieli drukarzy krakowskich od czasu zawarcia nowej umowy cennikowej. Nie można przewidzieć, jak wogóle sprawa załatwioną zostanie, można natomiast z całą stanowczością powiedzieć, że drukarze krakowscy byli i są ludźmi szanującymi pracę, na której im zawsze zależało i zależy, **byli i są przeciwnikami wszelkich zatargów z przedsiębiorcami**, wychodząc z założenia, że niema takiej sprawy, którejby nie można było spokojnie załatwić. Jednakowoż w chwilach, kiedy rozchodzi się o ich byt, o byt ich rodzin i o dobro organizacji, **stali zawsze i stać będą karnie i solidarnie przy organizacji**, którą z trudem i mozołem, oraz wielkiemi ofiarami budowało szereg pokoleń.

Opierając się nadal na wypróbowanej solidarności zawodowej, robotniczej, zahartowani w 108-dniowym strejku, drukarze krakowscy śmiało patrzą w przyszłość.

Harlender.

Z CHWILI

Sytuacja gospodarcza w Polsce poprawiła się. Świadczy o tem ożywienie w przemyśle i handlu oraz poważne zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

Z tego polepszenia się sytuacji gospodarczej przedsiębiorcy ciągną olbrzymie zyski. Natomiast proletarjat nadal pogrążony jest w niedostatku. Od maja 1926 r. wskaźnik złoty cen detalicznych w Warszawie podniósł się znacznie, gdyż ze 116,2 do 147,2 (w sierpniu 1927 r.). Czyli, że drożyzna wzrosła o 27%.

Płace robotnicze pozostały na dawnym głodowym poziomie lub nieznacznie się podniosły. Ciekawe dane o nędzy robotniczej podaje „Robotnik" z dn. 30 października. Czytamy tam, iż w Polsce od 1 lipca 1925 r. do 1 lipca 1927 r. według danych Międzynarodowego Biura Pracy płace realne spadły o 20%. Równocześnie dane te stwierdzają, iż w Polsce zarobki robotnicze są niemal najniższe w Europie.

Mimo poprawy gospodarczej we wrześniu 1927 r. zarobki robotnicze wynosiły znacznie mniej, niż koszt utrzymania 4-osobowej rodziny, obliczony przez Komisję Statystyczną. Np. robotnik niewykwalifikowany w przemyśle metalowym w Warszawie otrzymywał 42% kosztów utrzymania.

Obecnie z chwilą otrzymania pożyczki amerykańskiej, sytuacja przedsiębiorców stanie się pomyślniejszą, gdyż otrzymają kredyty. Nastąpi dalsze bogacenie się przedsiębiorców.

Proletarjat w Polsce nie może bezczynnie przypatrywać się, jak przedsiębiorcy się bogacą, a on pogrążony jest w nędzy i niedostatku. Proletarjat podejmie walkę o lepsze warunki bytu dla siebie. Podejmie walkę o podniesienie głodowych zarobków przynajmniej do wysokości, wykazanej przez Komisję Statystyczną, jako najniższą granicę kosztów utrzymania rodziny robotniczej.

Domagać się będzie jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie opracowywanych przez rząd ustaw o ubezpieczeniu robotników w razie niezdolności do pracy, od starości, wydania dekretu o sądach pracy, o warunkach najmu; ulepszenia ustawy o pomocy bezrobotnym, zabezpieczenia na zimę losu bezrobotnych, utrzymania w całkowitej mocy prawa swobodnego zrzeszania się i zaniechania prześladowań organizacyj robotniczych.

Rząd i burżuazja bardzo często żądają ofiar od robotników na rzecz państwa lub przemysłu. Dziś, gdy nastąpiła poprawa sytuacji gospodarczej, proletarjat żąda poprawy swego bytu. Żąda i nie cofnie się przed użyciem wszelkich środków i całej swej siły, by swe żądania przeprowadzić. Drukarze nie pozostaną wtyle, gdyż i oni mają wiele spraw do załatwienia.

Z ORGANIZACJI

Z Okręgu Krakowskiego

Protokuł z XVI posiedzenia Zarz. Zw. Zawodowego drukarzy w Krakowie, odbytego we czwartek, dnia 20.X.1927 r. przy komplecie członków Wydziału, ich zastępców oraz Komisji kontrolującej.

Przewodniczący, kol. D. Krawczuk, otwierając obrady, poświęca gorącę wspomnienie **ś. p. kol. Henrykowi Rachwałowi**, składaczowi, który przedwcześnie, bo w 36-tym roku życia opuścił szeregi nasze na zawsze dnia 13.X.1927 r. Ś. p. Zmarłemu oddano cześć przez powstanie. Następnie kol. przew. ustalił porządek obrad i polecił odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, kto przyjęto do wiadomości. Poczem kol. przewodniczący złożył sprawozdanie za czas od 25 września do 20 października b. r.: 1) Sprawę nadliczbowego ucznia w drukarni Przemysłowej ma rozstrzygnąć Wyższy Sąd Cennikowy. 2) Konferencja cennikowa w sprawie gazet z wydawcami nie odbyła się. 3) Warunki hygjeniczne, możliwe w tymże lokalu do zaprowadzenia, zostały przez Zarząd drukarni „Sztuka" uwzględnione. — Po przedstawieniu przez kol. przewodniczącego sprawy obsadzenia offsetu w drukarni „Sztuka" przez maszynistę drukarskiego i poczynienia w tym kierunku kroków — Wydział, po odbytej dyskusji, przyjął sprawozdanie do wiadomości i akceptował stanowisko Prezydjum odnośnie do sprawy offsetowej.

Odczytano zażalenie kol. Vorstehera Abr. na kol. J. Wesołowskiego — i po przesłuchaniu kol. Vorstehera oraz kol. J. W. i po dyskusji, w której głos zabierali prawie wszyscy koledzy z Wydziału, uchwalono: udzielić kol. Vorsteherowi surowej nagany za łamanie ustawy o spoczynku niedzielnym i odrabianie godzin sobotnich. Podania kol. Vorstehera z prośbą o zezwolenie na odrabianie godzin sobotnich w dnie powszednie, ze względów zasadniczych nie uwzględniono.

Na wniosek Prezydjum uchwalono udzielić dodatek do zapomogi regulaminowej w wysokości 50% kolegom Bartikowi Stefanowi i Urbańskiemu Stefanowi z Tarnowa.

Podania Jankowskiego Bolesława i Mięty Stanisława o wpisanie na listę kolegów bezkondycyjnych nie uwzględniono.

Podanie Hirscha Hammera, składacza z Brzeska, o przyjęcie do Związku odłożono do czasu przedłożenia dowodów.

Podanie kol. Antoniego Urbańskiego, maszynisty z Nowego Sącza o przyjęcie do Związku uwzględniono i przyjęto za wpisem i oględzinami lekarskiemi. Ponadto przyjęto do Związku i Stowarz. składaczy: 1) Dudę Józefa, wypisanego w ofic. „Głosu Narodu"; 2) Siewargę Tadeusza, wyp. w ofic. Gronuś-Orłowskiego; Jarosza Stefana, wyp. w ofic. Narodowej — wszystkich trzech bez wpisu, jako nowowypisanych.

Odczytano pismo Rady Związków Zaw. z zawiadomieniem o posiedzeniu i przyjęto takowe do wiadomości.

Po omówieniu spraw cennikowych zamknął kolega przewodniczący posiedzenie Związku — poczem zarządził posiedzenie Stowarz. lokalnego, na którem załatwiono następujące sprawy: Odczytano pismo p. inż. Ryglewicza z Krynicy w sprawie kol. Knopika, które w myśl życzenia załatwiono. Odczytano pismo Okr. Insp. Pracy w Krakowie w sprawie Juljana Bertmana i odpowiedziano odmownie. — Odczytano list lwowskiej organizacji z 16.X.1927 r. i wysłano odpowiedź. — Celem opracowania regulaminu dla Stowarz. Personelu pomocn. Wydział delegował kol. kol.: Z. Donhöfnera i M. Seichtera. — Odczytano pismo „Naprzodu", uchwalono 200 zł. subwencji. — Na poparcie strejku młynarzy w młynie Färbera w Krakowie uchwalono 100 zł. — Na wniosek kol. K. Topińskiego uchwalono na zakupno krzeseł wyasygnować 400 zł. — Kol. Janowi Woszczynie uchwalono zapomogę nadzwyczajną. — Wydział przyjął projekt Prezydjum udzielenia doraźnej zapomogi kolegom bezkondycyjnym, ustalił odpowiednie normy i uchwalił wypłacić takowe 22.X.1927 roku. — Zapomogi doraźne przyznał Wydział również kolegom inwalidom. — Udzielono surowej nagany i wstrzymano zapomogę na 1 tydzień kol. Janowi Guzikowi za nieprzyzwoite i obelżywe wyrażanie się pod adresem Stowarz. i Związku. — Odczytano pismo kol. S. Friedmana, w sprawie wypłacania zapomóg kol. bezkondycyjnym i po wyjaśnieniu przez kol. przewodniczącego uznano stanowisko kol. Friedmana wyrażone w tem piśmie za słuszne i postanowiono w odpowiednim czasie zastosować niektóre uwagi. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kierownika Biura Pracy. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. J. Wesołowskiego z wyjazdu do Tarnowa w sprawie organizacyjnej, oraz do Wieliczki w sprawie lokalnej.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 10 i pół wieczorem. *A. Harlender.*

Z działalności Komisji Mężów Zaufania (Koła Delegatów) w Krakowie.

W dniu 16 października 1927 r. odbyło się posiedzenie Komisji Mężów Zaufania (Koła Delegatów) w obecności 33 kolegów. Nieobecnych i nieusprawiedliwionych było 15, usprawiedliwiony 1 kolega. Przewodniczył kol. Butwin Kazimierz, sekretarzował kol. Rachwał Henryk. W posiedzeniu tem wzięli również udział przedstawiciele Zarządu Związku (Okręg Kraków) z kolegą Krawczukiem jako przewodniczącym na czele.

Na posiedzeniu tem przewodniczący, kol. Butwin, zdał sprawozdanie z działalności prezydjum za czas od ostatniego posiedzenia, t. j. od 26 maja do 16 października 1927 r., a mianowicie z odbytych posiedzeń oficynowych, których rezultaty były dla pracowników w większości wypadków korzystne. Posiedzenia oficynowe odbyły się z na-

stępujących drukarń: „Illustr. Kurjera Codz.", „Gronuś - Orłowski", „Sztuka", „Nowy Dziennik", „Głos Narodu", „Przemysłowa", „Muzeum techn. - przem." i „Orbis". Nad sprawozdaniem odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg kolegów, poczem sprawozdanie prezydjum przyjęto do wiadomości. Między innemi poruszono sprawę wypowiedzenia koledze Mężowi Zaufania w jednej z drukarń krakowskich i uchwalono jednogłośnie wziąć tego kolegę w obronę w myśl Regulaminu K. M. Z.

Następnie kol. przew. przedstawił nową Ustawę przemysłową, mającą wejść w życie 16 grudnia 1927 r., wydaną dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, a która to Ustawa ma wprowadzić niekoncesjonowane drukarstwo, oraz otwiera szerokie pole dla działalności tych, którzy trochę grosza posiadają. W tej sprawie będzie zwołane w najbliższym czasie zgromadzenie.

W końcu kol. przew. zaznacza, iż wobec kończącej się Umowy Cennikowej odbędzie się w tej sprawie wkrótce osobne posiedzenie.

Po omówieniu jeszcze szeregu innych spraw organizacyjnych i lokalnych oraz wezwaniu wszystkich kolegów przez przew. kol. Butwina i kol. Krawczuka do pracy organizacyjnej i solidarności koleżeńskiej, zamknięto posiedzenie o godzinie 2-giej popołudniu.

Wspomnienie.

We czwartek, dnia 13 października 1927 r. opuścił szeregi naszego Związku i Stowarzyszenia na zawsze ś. p. kol.

HENRYK RACHWAŁ,

składacz, przeżywszy lat 36. W zmarłym straciła Organizacja nader solidarnego i karnego członka, wypełniającego sumiennie wszelkie nakazy organizacyjne, świecącego przykładem innym kolegom.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Związku Zawod. Drukarzy Okrąg Krakowski.

Z Okręgu Warszawskiego

Z KOŁA DELEGATÓW.

W dniu 7 listopada odbyło się zwykłe posiedzenie delegatów z drukarń warszawskich pod przewodnictwem kol. Żyburskiego.

Kol. Witkowski omówił obecną sytuację organizacyjną. Stwierdził, że praca nad poprawą stosunków wydaje dobre rezultaty. Zebrania z drukarń stają się liczniejsze. Koledzy coraz więcej liczą się ze Związkiem. Wymienia szereg drukarń, z których wszyscy należą do organizacji. Ostatnio zastosowano odwiedzanie najbardziej opornych zakładów, by na miejscu przedstawiać potrzeby zorganizowania się; ten środek propagandy daje bardzo dobre rezultaty.

Dalej zawiadamia, że do Warszawy wbrew postanowieniom organizacji przybywają drukarze z prowincji, najczęściej niedouczki. Ci za byle jaką płacę szukają pracy. Obowiązkiem kolegów jest przeciwdziałać przyjmowaniu do pracy tego rodzaju łazików.

Związek Drukarzy Żydów wszczął akcję cennikową, mając na celu podniesienie najniższych płac. Wystawiono żądania podwyżki płac do 75 zł. i niżej. Dla zarabiających do 15 zł., 100 proc., dla zarabiających więcej procent stopniowo zniża się; zarabiający 75 zł. tygodniowo otrzymać mieli 15 proc. Po uciążliwych rokowaniach zawarto umowę, przyznającą tylko 75 proc. żądanej podwyżki. Pozatem wystawiono szereg żądań regulaminowych. Zarobków ponad 75 zł. obecnie nie poruszano.

Następne posiedzenie Koła odbędzie się dnia 21 listopada.

W WAŻNEJ SPRAWIE

Bratni organ Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce, „Metalowiec", poruszył potrzebę bliższego, niż dotąd, zespolenia ruchu zawodowego z ruchem politycznym. Artykuł ten, omawiający bardzo ważne zagadnienie, podajemy niemal całkowicie:

„Ruch zawodowy w Polsce stale się wzmaga i coraz więcej wymaga skoncentrowanego działania z Polską Partją Socjalistyczną. Dotychczasowy zbyt luźny stosunek wzajemności nie wydaje należytych rezultatów, a często obydwie organizacje znajdują się w zbyt odległej pozycji od siebie.

Dotąd związki zawodowe są w zasadzie organizacjami bezpartyjnemi i takiemi muszą pozostać i nadal, ale aby ta bezpartyjność i samodzielność miała być przeszkodą dla oficjalnego stosunku z partją socjalistyczną, jaką jest P. P. S., to byłby to conajmniej zbyt ciasny pogląd i jak obecnie, niezbyt sprzyjający rozwojowi obydwu organizacyj.

Dotychczas w bardzo rzadkich wypadkach następują luźne porozumienia między P.P.S., a związkami zawodowemi.

Nawet przy najważniejszych przedsięwzięciach, jak przygotowania do wyborów, ustanowienia kandydatów do Sejmu, rad gminnych, a nawet kas chorych i t. p., Związki zawodowe, przedstawiające najlepiej uświadomionych i najliczniej zorganizowanych robotników, są wykluczone od współdecyzji, a tym samym, zwolnione od współpracy i przyjęcia jakichkolwiek obowiązków i odpowiedzialności.

Stąd pochodzi, że na listach kandydatów spotyka się nazwiska wprawdzie zawodowców, lecz dla związków zawodowych bez znaczenia, którzy w dodatku mają szanse być wybranemi, zaś wybitni działacze związkowi są pominięci lub postawieni na dalszych miejscach, nie mając żadnych szans wybrania.

Nikt nie zaprzeczy, że w zmienionych warunkach powojennych, Związki Zawodowe musiały wyjść z ciasnej ulicy li tylko walk o ekonomiczne zdobycze dla klasy pracującej.

Utworzenie Min. Pracy i Op. Społ., rozbudowa ustawodawstwa społecznego, szybka i decydująca obrona przed zamachami przemysłowców, dopilnowanie nad wykonaniem tych ustaw, dokonywująca się koncentracja i racjonalizacja przemysłu, które usiłują dokonać kosztem robotników, wreszcie walka z wyzyskiem i łamaniem 8-godzinnego dnia pracy, wymagają przeciwdziałań, wielu interwencyj i uzyskania dość wczesnych wiadomości, a dla tem skuteczniejszych wyników nieodzowną rzeczą dla Związków jest piastowanie ważnych mandatów społecznych i politycznych.

Zatrzymując się na tych kilku przykładach, będzie zrozumiałem, że Związki zawodowe nadal nie będą mogły być obojętnemi na reprezentację Związków Zawodowych w ciałach ustawodawczych, autonomicznych, czy publiczno - prawnych, jak kasy chorych i t. p.

Zresztą doświadczenia uczą, że w państwach, w których organizacje zawodowe ściśle i oficjalnie współdziałają z partją polityczną, tam wyniki uzgodnionej wspólnej pracy są nadzwyczajne.

W Austrji w Zarządzie partji socjalistycznej zasiada 3 wybitnych przywódców Związków Zawodowych, a oprócz tego bez naruszenia zasady samodzielności i b zpartyjności Związków zawodowych Centr. Kom. Zw. Zawodowych ma jednego oficjalnego przedstawiciela, który bierze udział w obradach zarządu partji.

W Belgji, w naczelnej radzie partyjnej zasiada trzech oficjalnych zastępców Centr. Kom. Zw. Zawodowych, zaś na posiedzenia C. K. Z. Z. partja socjalistyczna wysyła 2 swoich zastępców.

W Wielkiej Brytanji na 24 członków zarządu Partji Pracy jest 13-tu zastępców Związków Zawodowych, a raz na miesiąc obraduje wspólnie z Zarządem Partji pełna Rada Związków zawodowych.

Podobnie jest, z wyjątkiem Jugosławji i Grecji, prawie we wszystkich krajach, jak Danji, Czechosłowacji i t. d., w których to krajach, dzięki tak pojętej pracy, opartej na wzajemnym poparciu i uzgodnieniu poglądów, zorganizowana klasa pracująca jest niedaleko do opanowania władzy państwowej.

Bezpartyjność Związków Zawodowych jest ulubionym hasłem komunistów, choć wśród siebie nieuznawają niezależnego ruchu zawodowego, i musi on słuchać rozkazów Partji komunistycznej. Ale nie potrzeba się zbyt zagłębiać, aby się przekonać, że właśnie odsuwanie ruchu zawodowego od partji socjalistycznej w Polsce jest główną przyczyną powodzeń komunistów w środowiskach robotniczych".

Drobne wiadomości

100-letni Jubileusz Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich. W dniu 30 października Zgromadzenie Właścicieli Drukarń i Zgromadzenie Tow. Szt. Druk. urządziły uroczysty obchód setnej rocznicy założenia Zgromadzenia. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w katedrze warszawskiej. Po nabożeństwie odbył się pochód ze sztandarami warszawskich cechów do grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie tam wieńca. Obchód zakończyła Akademja w sali Rady Miejskiej.

Na Akademji przemawiał szereg mówców, między którymi byli przedstawiciele władz państwowych, miasta Warszawy, cechów, przedstawiciele właścicieli drukarń z Warszawy i Lwowa. W imieniu towarzyszów Sztuki Drukarskiej nikt nie przemawiał. Charakterystyczne jest, że żaden z mówców nie zwrócił uwagi, że Rozporządzenie Prezydenta z dnia 7 czerwca 1927, a wchodzące w życie z dniem 16 grudnia r. b., zalicza drukarstwo do przemysłu. Rozporządzenie to kładzie kres istnieniu Zgromadzenia. Obchód Jubileuszowy więc był zarazem uroczystym pogrzebem Zgromadzenia.

Kursy kalkulacji robót drukarskich lekcja V i VI, omawiają organizację drukarni oraz przyjmowanie i załatwianie zamówień. Adres: Roman Mathia, Warszawa, Bednarska Nr. 9.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. **Redaktor: Antoni Burkot.**

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.